

Sygn. akt I ACa 989/12

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 stycznia 2013 r.

**Sąd Apelacyjny w Poznaniu, I Wydział Cywilny** w składzie:

Przewodniczący:	SSA Marek Górecki (spr.)
Sędziowie:	SA Mariola Głowacka SA Ewa Staniszevska
Protokolant:	st.sekr.sądowy Monika Ćwirko

po rozpoznaniu w dniu 23 stycznia 2013 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) **spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J.**

przeciwko (...) **spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w N.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 21 maja 2012 r., sygn. akt IX GC 766/11

**1. oddala apelację,**

**2. zasądza od pozwanej na rzecz powódki 5400 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Ewa Staniszevska Marek Górecki Mariola Głowacka

I ACa 989/12

## UZASADNIENIE

Powód (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w J. wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w z siedzibą N. kwoty 101.965,86 zł (w sprawie o sygn. akt IX GC 766/11), 104.995,48 zł (w sprawie o sygn. akt IX GC 773/11), 120.632 zł (w sprawie o sygn. akt IX GC 791/11), w każdym przypadku z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu według norm przepisanych.

Kwot tych domagał się tytułem wynagrodzenia za usługę naprawy i serwisowania automatów o niskich wygranych, stanowiących własność pozwanego i eksploatowanych przez niego w punktach gier, zlokalizowanych w lokalach osób trzecich, a to na podstawie umowy z dnia 1 lutego 2007 r.

We wszystkich połączonych sprawach Sąd wydał nakazy zapłaty w postępowaniu upominawczym, w który orzekł zgodnie z żądaniem pozwów.

W sprzeciwach od powyższych nakazów zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2012 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu zasądził od pozwanego na rzecz powoda każdą z żądanych w poszczególnych sprawach kwot wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2011r. do dnia zapłaty i kosztami postępowania.

Podstawą tego orzeczenia były następujące ustalenia faktyczne:

Powód (...) sp. z o.o. w J. zajmuje się w zakresie swojej działalności m.in. konserwacją i naprawą maszyn biurowych, księgujących i sprzętu komputerowego, a w zakresie działalności pozwanego - (...) sp. z o.o. w N. mieści się m.in. działalność związana z grami losowymi i zakładami wzajemnymi.

W dniu 1 lutego 2007 r. strony zawarły umowę serwisu, w której ustaliły szczegółowo zasady współpracy w zakresie obsługi i naprawy automatów o niskich wygranych, stanowiących własność pozwanego i eksploatowanych przez niego w lokalach osób trzecich - kontrahentów (punktach gier: barach, klubach, pubach itp.). W szczególności w § 4 umowy strony ustaliły wynagrodzenie dla powoda za świadczenie usług serwisowych – w wysokości brutto 85 % dochodu osiąganego przez pozwaną spółkę w danym miesiącu z eksploatacji każdego z urządzeń powierzonych do obsługi serwisantowi. Przez dochód strony rozumiały sumę wpłat pomniejszoną o sumę wypłat oraz zryczałtowany podatek od gier i wartość czynszu właściciela punktu gier, w którym zainstalowany jest(są) dany(e) automat(y). Wynagrodzenie miało być płatne miesięcznie z dołu do 15-ego dnia roboczego następnego miesiąca kalendarzowego na podstawie faktury wystawianej przez powodowego serwisanta. W tym celu powód zobowiązał się informować pozwanego o wysokości dochodów osiągniętych z przedmiotowych automatów w terminie do 7-ego dnia każdego miesiąca kalendarzowego za miesiąc poprzedni.

Strony ustaliły, że wszelkie zmiany umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Załącznikiem do umowy był spis salonów, w którym znajdują się automaty do gry należące do pozwanego - w liczbie 320. Powód nie miał uprawnienia do wyboru automatów do serwisu, zobowiązał się bowiem każdego miesiąca do zapewnienia serwisu wszystkich 320 sztuk, niezależnie od ilości awarii. Serwis automatów do gier wykonywali pracownicy lub podwykonawcy powoda, którzy na podstawie zgłoszenia z lokalu, w którym serwis był potrzebny, niezwłocznie wykonywali konieczne czynności, jak: naprawa, konserwacja, wymiana części itp. Zgłaszane usterki były naprawiane na bieżąco, w przeciwnym razie automat byłby nieczynny i nie przynosiłby zysku, ze stratą dla obu stron. Serwisanci usuwali awarię o każdej porze dnia i nocy, siedem dni w tygodniu.

W praktyce z uwagi na specyfikę działalności ani powód ani pozwany nie żądał od serwisantów potwierdzenia wykonanych czynności, pozwany z kolei nie żądał ich od powoda.

Wypłata wynagrodzenia powodowi nigdy nie zależała od jakiegokolwiek zestawienia zatwierdzonego przez pozwanego oraz od przedstawienia przez powoda ewidencji napraw automatów. Pozwany nigdy nie zgłaszał jakichkolwiek uwag co do pracy serwisantów powoda. Współpraca na takich zasadach trwała przez kilka lat.

Jednakże od samego początku obowiązywania umowy z dnia 1 lutego 2007 r. strony stosowały inny wzór obliczania wynagrodzenia, tj. wynagrodzenie = 85% x (wpłaty - wypłaty - POG) - czynsz i wg tego wzoru powód wystawiał pozwanemu faktury VAT. Był to błąd pracownika powoda, który wprowadził do systemu nieprawidłowy kod,

według którego powód obliczał wynagrodzenie. Skutkiem tego wynagrodzenie powoda było zaniżane. Dopiero drastyczna zmiana wysokości podatku ujawniła, że stosowano do rozliczeń niewłaściwy, niezgodny z umową wzór. Gdy powód zorientował się, że błędnie obliczał swoje wynagrodzenie, w marcu 2010 r. wystawił fakturę VAT wg wzoru zastosowanego w umowie serwisu z 2007 r., również kolejne faktury były wystawiane wg tego wzoru. Pozwany zapłacił za faktury za marzec i kwiecień 2010 r., a od maja 2010 r. już nie regulował należności na rzecz powoda.

W dniu 31 października 2010 r. powód wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 108.498,82 zł z 14-dniowym terminem płatności – za usługi serwisowe świadczone w październiku 2010 r., w dniu 10 grudnia 2010 r. wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 95.412,46 zł z terminem zapłaty przelewem w terminie 14 dni za usługi serwisowe świadczone w listopadzie 2010 r., a w dniu 31 grudnia 2010 r. wystawił fakturę VAT nr (...) na kwotę 93.598,4 zł z terminem zapłaty przelewem do dnia 15 stycznia 2011 r. za usługi serwisowe świadczone w grudniu 2010 r., wszystkie na podstawie dokumentów przedstawionych przez pozwanego.

Ponieważ pozwany nie uiścił należności wynikających z ww. faktur V A T, w dniu 2 stycznia 2011 r. powód skierował do niego wezwanie do zapłaty. Żądanej należności pozwany nie uiścił.

Na gruncie ustalonych okoliczności faktycznych Sąd Okręgowy uznał, że powództwo we wszystkich trzech połączonych sprawach zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W sprawach tych powód domagał się zasądzenia od pozwanego należności za usługi serwisu i naprawy świadczone na podstawie umowy z dnia 1 lutego 2007 r., odpowiednio w październiku, listopadzie i grudniu 2010 r. Kwestią między stronami sporną była wykładnia oświadczenia woli zawartego w § 4 tej umowy, odnoszącego się do należnego powodowi wynagrodzenia. Wskazany tam wzór obliczania wynagrodzenia tj.  $85 \times (\text{wpłaty} - \text{wyплаты} - \text{podatek} - \text{czynsz})$ ], nie był przez strony stosowany od początku obowiązywania umowy. W to miejsce stosowano inny: tj.  $[85\% \times (\text{wpłaty} - \text{wyплаты} - \text{podatek}) - \text{czynsz}]$ , a działo się tak na skutek błędu pracowników powoda.

Ponieważ w umowie serwisu strony umieściły zapis o treści „wszelkie zmiany niniejszej umowy wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności” (§ 9 pkt.1), jakakolwiek zmiana treści umowy - dla jej ważności - winna być dokonana w formie pisemnej (art. 76 kc). Skoro strony stosowały inny wzór obliczania wynagrodzenia niż wynika to z § 4 umowy i nie usankcjonowały tej zmiany w formie pisemnej, wcześniejsze stosowanie błędnego sposobu liczenia wynagrodzenia nie ma znaczenia dla ustalenia wysokości wynagrodzenia umownego za październik, listopad i grudzień 2010 r. Słusznie zatem powód zastosował do obliczenia wynagrodzenia za te miesiące wzór ustalony przez strony w umowie serwisu.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji zapis § 4 umowy jest jasny i czytelny, i nie stwarza wątpliwości interpretacyjnych. Niewątpliwie wykładnia literalna oświadczenia woli nie może doprowadzić do wniosków skrajnie odmiennych, niż wynika to w treści zapisu, taki skutek zostałby natomiast osiągnięty, gdyby przyznać rację pozwanemu. Poza tym obie strony są przedsiębiorcami zajmującymi się obrotem profesjonalnie. Trudno zatem przyjmować, że całkowicie świadomie podpisały umowę o określonej treści, po czym od samego początku jej obowiązywania stosowały zupełnie inne zasady. Nie ma też znaczenia okoliczność, że P. K. był członkiem zarządu jednej i drugiej strony, albowiem swoimi oświadczeniami wyrażał wolę organu osoby prawnej, a nie swoją własną.

W efekcie brak jest podstaw do przyjęcia, wbrew jednoznacznej treści umowy, iż strony były zgodne, że powodowi przysługiwać będzie wynagrodzenia według wzoru  $85\% \times (\text{wpłaty} - \text{wyплаты} - \text{podatek}) - \text{czynsz}$ .

W kwestii udokumentowania wykonania usług Sąd wskazał, że umowa nie nakładała na powoda szczegółowych obowiązków w tym zakresie, zaś z charakteru spełnianych czynności i specyfiki działalności powoda wynikało, że najlepszym dowodem spełniania usług był fakt, że automaty działały i przynosiły dochód. Wprawdzie w § 4 ust. 1 tiret 2 umowy jest zapis, że do obowiązków serwisanta należy staranne prowadzenie dokumentacji prac dotyczących powierzonych do obsługi urządzeń w ustalonym z pozwanym zakresie, jednakże pozwany nie przedstawił dowodów istnienia takich ustaleń.

Nie zgodził się też Sąd z zarzutem pozwanego, iż powód nie wykazał, które automaty były przedmiotem serwisu, jakie czynności wykonywał powód świadcząc usługę serwisu, a także które automaty powód naprawiał i na czym polegała naprawa. Z treści umowy wynika, że głównym zadaniem powoda jest dbałość o sprawność techniczną urządzeń poprzez wykonywanie bieżących napraw i konserwacji automatów oraz usuwanie awarii w max. terminie 3 dni. Powód zobowiązał się również starannie prowadzić dokumentację prac dotyczących obsługi urządzeń w zakresie ustalonym ze spółką pozwaną. Z powyższego wynika, że to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania, że ustalił z powodem sposób prowadzenia dokumentacji, a powód ze swojego obowiązku się nie wywiązał. Tymczasem ze zgromadzonego materiału dowodowego, a zwłaszcza z zeznań świadków, w tym w szczególności serwisanta powoda J. M. wynika, że pracownicy podwykonawcy powoda nie musieli wypełniać żadnej dokumentacji, gdyż stawali na każde wezwanie do awarii automatu, niezależnie od dnia i godziny. Można więc stwierdzić, że powód otrzymywał wynagrodzenie przede wszystkim za gotowość i dyspozycyjność świadczenia usług serwisowych. Taka interpretacja jest zgodna z zasadami logiki i specyfiką prowadzonej działalności. Poza tym pozwany nie domagał się od powoda przedstawienia takich dokumentów napraw i akceptował wykonywanie umowy w taki sposób przez powoda w przeciągu kilku lat. Nie podjął też próby rozwiązania łączącego strony stosunku prawnego. Uzasadnia to tezę, że powód nie był zobowiązany do szczegółowego dokumentowania wszystkich wykonanych usług.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności Sąd Okręgowy, na podstawie art. 750 kc w związku z art. 735 § 1 kc uwzględnił powództwa we wszystkich trzech połączonych sprawach, zasądając w całości roszczone przez powoda kwoty.

O odsetkach orzeczono zgodnie z art. 481 § 1 i 2 kc.

Na zasadzie art. 98 § 1 i 3 kpc, zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania, kosztami procesu obciążono w całości pozwanego.

Wyrok ten zaskarżył w całości pozwany, wnosząc o jego zmianę i oddalenie w całości każdego z powództw we wszystkich połączonych sprawach oraz zasądzenie od powoda kosztów postępowania za obie instancje, w tym także kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za każdą z połączonych spraw. Ewentualnie wniósł o uchylenie w całości wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

- art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wskutek sprzecznego z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego ustalenia, że powód wykonał usługi serwisu wszystkich automatów do gier powierzonych przez pozwanego, że serwis automatów dokonywany był na podstawie zgłoszenia lokalu w którym serwis był potrzebny oraz że powodowi miało przysługiwać wynagrodzenie przede wszystkim za gotowość i dyspozycyjność,
- art. 479<sup>14</sup> § 2 kpc poprzez bezzasadne oddalenie spóźnionych wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym z dnia 10 kwietnia 2012 r.

W przypadku nieuwzględnienia tych zarzutów pozwany zarzucił naruszenie:

- art. 65 § 2 kc poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przy interpretacji treści § 4 umowy serwisu z dnia 1 lutego 2007 r. kierować się należy tylko i wyłącznie brzmieniem gramatycznym umowy, a nie rzeczywistym zamiarem stron,
- art. 76 kc przez błędne jego zastosowanie, w sytuacji kiedy wołą stron umowy było od początku by wynagrodzenie było obliczane według Wzoru (...),
- art. 15 § 1 w związku z art. 17 § 1 ksh poprzez jego niezastosowanie w sytuacji kiedy zachodziła bezwzględna nieważność umowy z dnia 1 lutego 2007 r., wobec braku wymaganej zgody Zgromadzenia Wspólników na jej zawarcie,

- art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów wskutek sprzecznego z treścią zebranego z sprawie materiału dowodowego ustalenia, że strony postępowania uzgodniły, że wynagrodzenie należne powódce liczone będzie według wzoru literalnie wynikającego z umowy, a odmienna początkowo praktyka wynikała z błędu rachunkowego,
- art. 479<sup>14</sup> § 2 kpc poprzez bezzasadne oddalenie, jako spóźnionych, wniosków dowodowych pozwanego zawartych w piśmie procesowym z dnia 10 kwietnia 2012 r.

W odpowiedzi na apelację pozwanego powód wniósł o jej oddalenie w całości i zasądzenie od pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny podziela w pełni stanowisko Sądu I instancji i przyjmuje jego ustalenia faktyczne i wyprowadzone z nich wnioski jako swoje własne.

Zarzuty podniesione w apelacji nie mogły odnieść zamierzonego rezultatu.

Jeśli chodzi o zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, to zarzut ten uznać należało za bezzasadny. Przede wszystkim jeśli chodzi o postawienie zarzutu obraży art. 233 § 1 kpc, nie może to polegać na przedstawieniu przez stronę skarżącą stanu faktycznego ustalonego przez nią na podstawie własnego przekonania. Ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji może zostać skutecznie podważona tylko wówczas, gdy skarżący wykaże, że naruszone zostały reguły przewidziane w art. 233 § 1 kpc tj. że w sposób oczywiste wadliwy z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego sąd dał wiarę określonym dowodom względnie uznał określone dowody za niewiarygodne.

Niezbędne jest więc powołanie się na argumenty natury jurystycznej oraz wskazanie konkretnych przyczyn, z powodu których ocena dowodów w zaskarżonym orzeczeniu narusza prawo /por. orzeczenie SN z dnia 14 stycznia 2000 r. I CKN 1169/99 – OSNC 2000, nr 7-8, poz. 139/.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwany nie podważył skutecznie oceny dowodów dokonanej przez Sąd Okręgowy. Sąd Okręgowy miał pełne podstawy do przyjęcia, iż powód prawidłowo wykonywał usługę serwisową.

Polegało to na tym, że pracownicy lub podwykonawcy powoda na podstawie zgłoszenia z lokalu gdzie znajdował się automat, dokonywali niezbędnych napraw, konserwacji czy wymiany części.

Okoliczności te wynikają wprost z zeznań świadków M., P. i M.. Prawdą jest, co podnosił pozwany w toku procesu przed Sądem I instancji i co podnosi w apelacji, że wykonywanie serwisowania automatów nie było ewidencjonowane w postaci protokołów, notatek, czy innych dokumentów.

Jednakże okoliczność ta nie ma decydującego znaczenia.

Po pierwsze co prawda do obowiązków powoda należało staranne prowadzenie dokumentacji prac dotyczących powierzonych do obsługi automatów, ale w zakresie ustalonym z pozwanym (§ 3 ust. 1 umowy).

Pozwany w żaden sposób nie wykazał, iż były jakiegokolwiek ustalenia odnośnie sposobu i zakresu prowadzenia dokumentacji.

Po drugie brak jest jakichkolwiek dowodów, iż powód niewłaściwie wykonywał usługę serwisową. Brak jest np. zgłoszeń, że dany automat nie został naprawiony, że naprawa jest nieskuteczna, bądź, że w ogóle nie zareagowano na zgłoszenie awarii.

Niewątpliwie zaś gdyby miały miejsce także sytuacje pozwany zgłaszałby je powodowi.

Po trzecie do obowiązków powoda należało „naprawa i konserwacja urządzeń” (§ 3 ust. 1 umowy).

Należy zatem przyjąć, że powód miał obowiązek dokonywania napraw i konserwacji urządzeń wówczas gdy zachodziła taka potrzeba.

Nie sposób bowiem uznać, że powód w każdym miesiącu obowiązywania umowy miał obowiązek dokonania naprawy i konserwacji każdego automatu i udokumentowania tego, niezależnie od tego czy automat wymagał naprawy bądź konserwacji.

Taka interpretacja umowy prowadziłyby do absurdu.

Skoro określony automat działał sprawnie (brak było zgłoszenia awarii czy potrzeby konserwacji) to trudno wymagać by powód każdego miesiąca musiał przyjeżdżać do danego automatu i „naprawiać” sprawny automat bądź dokonywać jego konserwacji (jeśli tego nie wymagał) a nadto sporządzać z tych „czynności” dokumentację.

Po czwarte w interesie powoda jako serwisanta leżało, by wszystkie automaty działały sprawnie, gdyż od tego zależało wynagrodzenie powoda. Jeśli bowiem automaty działały sprawnie, przynosiły dochód i tym samym wpływały na wysokość wynagrodzenia powoda.

Po piąte wynagrodzenie powoda było tak skonstruowane, że stanowiło 85% dochodu osiągniętego przez pozwanego w danym miesiącu z eksploatacji każdego z urządzeń powiązanych do obsługi.

Nie zależało więc w żaden sposób od ilości czy częstotliwości dokonywania napraw bądź konserwacji.

W istocie więc było to w pierwszym sensie wynagrodzenie ustalone w sposób ryczałtowy, niezależnie od faktycznie dokonywanych napraw czy konserwacji. Powód był zobowiązany do dokonywania napraw każdego zgłoszonego automatu. Jednakże gdyby dany automat w ciągu miesiąca nie wymagał żadnej naprawy bądź konserwacji to i tak powodowi należało się wynagrodzenie w wys. 85% dochodu osiągniętego z tego automatu, niejako za samą gotowość do świadczenia usługi.

W taki sposób strony określiły wynagrodzenie – do czego miały pełne prawo – i kwestionowanie tego obecnie przez pozwaną nie może odnieść zamierzonego rezultatu.

Wreszcie, co najistotniejsze do momentu wytoczenia powództwa w niniejszych połączonych sprawach pozwany nigdy w żaden sposób nie kwestionował faktu świadczenia usług serwisowych przez powódkę, choć od początku do końca łączącej strony umowy świadczenie usług serwisowych odbywało się na tych samych zasadach. Pozwany przez dłuższy okres czasu płacił wynagrodzenie za świadczenie usług serwisowych wg przyjętego przez siebie wzoru.

W sprawie toczącej się między stronami w Sądzie Okręgowym w Poznaniu pod sygnaturą IX GNc 444/10 o zapłatę różnicy pomiędzy wynagrodzeniem należnym powodowi od kwietnia 2008 roku do lutego 2010 roku a wynagrodzeniem faktycznie zapłaconym, pozwany w żaden sposób nie podnosił kwestii braku udokumentowania świadczonych usług, braku ich wykonania i kwestii z tym związanych /k.66-74 akt IX GC 791/11/. A jest bezsporne, że realizacja umowy przez cały czas przebiegała w ten sam sposób.

Wszystkie te okoliczności jednoznacznie wskazują, iż taki sposób wykonywania umowy był akceptowany przez obie strony i umowa była w pełni realizowana przez powoda.

Potwierdzeniem tego faktu jest także to, iż pozwana przekazywała powodowi niezbędne dane do obliczenia należnego powodowi wynagrodzenia i wystawienia faktury.

Gdyby rzeczywiście umowa serwisowa nie była należycie wykonywana przez powoda to pozwany nie przekazywałby tych danych powodowi i odmawiałby z tego powodu zapłaty wynagrodzenia.

W tej sytuacji uznać należy, że podnoszone w tym zakresie zarzuty zostały sformułowane tylko i wyłącznie na użytek niniejszego procesu.

Nie zasługiwały także na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 kpc, 65 § 2 kc i 76 kc, sprowadzające się w istocie do interpretacji zapisu § 4 umowy określającego wysokość należnego serwisantowi wynagrodzenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego powyższy zapis jest jasny, jednoznaczny i nie nasuwa wątpliwości. Wynika z niego, że należne powodowi wynagrodzenie winno wynosić 85% dochodu osiągniętego przez pozwanego w danym miesiącu z eksploatacji każdego z automatów. Przez dochód zaś strony rozumiały sumę wpłat pomniejszoną o sumę wypłat, zryczałtowany podatek i wartość czynszu. Czyli należne wynagrodzenie winno być obliczone wg wzoru:  $85\% \times (\text{wpłaty} - \text{wypłaty} - \text{podatek} - \text{czynsz})$ .

Brak jest podstaw do odmiennej interpretacji tego zapisu, jak to czyni pozwany, a mianowicie, iż należne wynagrodzenie winno być obliczone wg wzoru:  $85\% \times (\text{wpłaty} - \text{wypłaty} - \text{podatek}) - \text{czynsz}$ .

Wykładnia językowa tego zapisu jest jasna. Skoro tak to prawidłowa wykładnia oświadczenia woli nie może pomijać treści zwerbalizowanej na piśmie.

Gramatyczne i językowe dyrektywy wykładni mają walor znaczący zwłaszcza wówczas, gdy treść umowy jest jednoznaczna, pozwalająca na odtworzenie woli kontrahentów, według jasnych reguł znaczeniowych.

Za pomocą reguł wykładni nie można bowiem nigdy dokonywać ustaleń całkowicie sprzecznych z treścią umowy (por. SN z 23.01.2008, V CSK 365/07, Lex nr 627265).

Nadto w obrocie gospodarczym powinno się stosować bardziej rygorystyczne wymagania odnośnie sporządzania umów.

Tekst umowy powinien być precyzyjny i jednoznaczny, gdyż przedsiębiorca ma możliwość korzystania przy redagowaniu umowy z pomocy prawnika.

Badanie zgodnego zamiaru stron będących profesjonalistami, odmiennego co do istotnych postanowień umowy, od tekstu pisemnego godziłoby w bezpieczeństwo obrotu.

Zatem w razie zawarcia przez przedsiębiorców umowy w formie pisemnej nie można się powoływać na to, że zgodnym zamiarem stron było zawarcie odmiennych istotnych postanowień niż te, które zostały pisemnie wyrażone (por. SN z 9.05.2001, II CKN 444/00, niepubl.).

Słusznie przy tym powołał się Sąd Okręgowy na treść art. 76 kc.

Skoro bowiem strony zastrzegły w umowie, iż wszelkie jej zmiany wymagają formy pisemnej pod rygorem nieważności, to zmiany umowy w zakresie sposobu wynagrodzenia nie w formie pisemnej – jeśliby miały miejsce – są nieważne.

Nie jest zaś tak – jak zarzuca pozwany w apelacji – iż nie chodzi o zmianę sposobu obliczania wynagrodzenia a o to, że strony od samego początku ustaliły odmienny od literalnego brzmienia sposób obliczania wynagrodzenia.

W istocie byłaby to bowiem zmiana umowy zawartej w formie pisemnej bez zachowania tej formy, co wobec wyraźnego postanowienia § 9 ust. 1 umowy byłoby nieważne.

Twierdzenie zaś, iż początki umowy wolą stron było stosowanie odmiennego od literalnego brzmienia umowy sposobu obliczania wynagrodzenia z przyczyn wskazanych wcześniej, jest nieuprawnione.

Nie może być wreszcie argumentem, że strony przez okres ponad 3 lat dokonywała rozliczenia wg wzoru sprzecznego z jednoznaczną treścią umowy.

Jak wynika bowiem z ustaleń Sądu Okręgowego, stosowanie błędnego wzoru wynikało z błędu i niedopatrzienia pracowników powoda.

Nie może zaś być tak, że błędna interpretacja zapisu umowy i jego błędne stosowanie prowadzi do faktycznej zmiany zapisu umowy, w sposób dorozumiany, tym bardziej, że w spornym przypadku ewentualna zmiana umowy wymagała formy pisemnej pod rygorem nieważności.

Nie mógł także odnieść zamierzonego rezultatu zarzut naruszenia art. 15 § 1 w zw z art. 17 § 1 ksh poprzez jego niezastosowanie.

Zdaniem skarżącej zachodziła bezwzględna nieważność umowy serwisowej z dnia 1.02.2007 roku.

Po pierwsze nie była to umowa z członkiem zarządu czy rady nadzorczej albo na ich rzecz. Była to umowa pomiędzy odrębnymi podmiotami gospodarczymi.

Po drugie nie była to umowa kredytu, pożyczki, poręczenia, czy inna podobna umowa.

W systematyce umów opartej na kryterium funkcjonalnym, umowy kredytu, pożyczki i poręczenia zalicza się do umów między przedsiębiorcami a bankami i innymi instytucjami finansowymi oraz kredytowymi.

Nie sposób zaliczyć umowy serwisu do tego typu umów.

Wreszcie, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut art. 479<sup>14</sup> § 2 kpc poprzez oddalenie wniosków dowodowych pozwanego zgłoszonych w piśmie procesowym z dnia 10.04.2012 r.

Abstrahując już od tego, czy zgłoszone wnioski dowodowe były spóźnione, to z całą pewnością zgłoszone zostały one na okoliczności nie mające istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, bądź okoliczności bezsporne.

Okoliczność ustalenia zasad według których powód wyliczał wartość wynagrodzenia z tytułu świadczonego serwisu w okresie od lutego 2007 do kwietnia 2010 była bezsporna. Nie było też potrzeby przeprowadzenia konfrontacji świadków Z. P. oraz G. O..

Nie każda sprzeczność w zeznaniach świadków uzasadnia ich konfrontację, ale podlega ocenie sądu orzekającego.

Nadto okoliczności które zdaniem skarżącej wymagałyby konfrontacji nie są okolicznościami istotnymi dla rozstrzygnięcia sprawy.

Podobnie jak okoliczność sposobu wyliczania wartości wynagrodzenia podwykonawców powoda w zakresie umowy serwisowej zawartej z pozwanym.

Również okoliczności związane z monitoringiem GSM automatów powierzonych do serwisu, nie miały istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Jak już wskazano wcześniej, kwestia należytego wykonywania umowy serwisowej przez powódkę, zostało w dostateczny sposób wyjaśnione przez Sąd Okręgowy.

Dlatego też Sąd Apelacyjny oddalił zgłoszone ponownie w postępowaniu apelacyjnym wnioski dowodowe pozwanego. W apelacji pozwany podnosi nadto szereg nowych okoliczności wskazujących na powiązania kapitałowe różnych spółek. Eksponuje się także okoliczność, że P. K. podpisując umowę w imieniu pozwanego był osobą kontrolującą powoda i podpisał niekorzystną dla pozwanego umowę w zakresie naliczania wynagrodzenia serwisanta. Jednakże zakładając nawet, że tak było, oświadczenie woli P. K. złożył jako upoważniony wówczas organ pozwanego i jest ono ważne. Ewentualnie mogłoby to rodzić



odpowiedzialność P. K. z kodeksu spółek handlowych za działanie na szkodę pozwanego, co nie wpływa na ważność zawartej umowy.

Z tych też względów nie było podstaw do zawieszenia postępowania do czasu prawomocnego zakończenia postępowania karnego toczącego się w Prokuraturze, które zresztą dotyczy szeregu innych okoliczności, nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Biorąc powyższe pod uwagę, skoro zarzuty podniesione w apelacji okazały się bezzasadne, apelacja w myśl art. 385 kpc podlegała oddaleniu.

Na podstawie zaś art. 98 kpc w zw z art. 108 § 1 kpc zasądzono od pozwanego jako przegrywającego spór zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Ewa Staniszevska Marek Górecki Mariola Głowacka